



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

19 września 2018 r. [\[Multimedia\]](#)

Wdzięczni tym, którzy dali nam życie

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W naszej wędrówce po Dziesięciu Słowach dochodzimy dzisiaj do przykazania o ojcu i matce. Mowa jest o czci należnej rodzicom. Czym jest ta «cześć»? Wyraz hebrajski odnosi się do glorii, wartości, dosłownie «ciężaru», trwałej rzeczywistości. Nie jest to kwestia form zewnętrznych, ale prawdy. Czczenie Boga w Piśmie Świętym oznacza uznawanie Jego rzeczywistości, liczenie się z Jego obecnością; wyraża się to również przez rytuały, a pociąga za sobą przede wszystkim przyznanie Bogu właściwego miejsca we własnym życiu. Czczenie ojca i matki oznacza zatem uznanie ich wartości również poprzez konkretne uczynki, które wyrażają oddanie, przywiązanie i troskę. Lecz nie chodzi tylko o to.

Czwarte Słowo ma cechę, która je wyróżnia — jest przykazaniem, w którym jest zawarty jego efekt. Mówi bowiem: «Czczij swego ojca i swoją matkę, jak ci nakazał Pan, Bóg twój, *abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój*» (Pwt 5, 16). Czczenie rodziców prowadzi do długiego i szczęśliwego życia. Słowo «szczęście» w Dekalogu pojawia się tylko w związku z relacją z rodzicami.

Ta wielowiekowa mądrość głosi to, do czego nauki o człowieku doszły dopiero nieco ponad wiek temu, a mianowicie, że dzieciństwo zostawia ślad, naznaczający całe życie. Często można z łatwością zrozumieć, czy dana osoba wzrastała w środowisku zdrowym i zrównoważonym. A równie łatwo zorientować się, że jakaś osoba ma za sobą doświadczenie porzucenia lub przemocy. Nasze dzieciństwo jest trochę jak niezmywalny atrament — wyraża się w upodobaniach, w sposobie bycia, nawet jeśli niektórzy usiłują ukrywać rany z początków życia.

Lecz czwarte przykazanie mówi jeszcze więcej. Nie mówi o dobroci rodziców, nie wymaga, by ojcowie i matki byli doskonali. Mówi o postępowaniu dzieci niezależnie od zasług rodziców, a mówi rzecz nadzwyczajną i wyzwalającą: choć nie wszyscy rodzice są dobrzy i nie wszystkie dzieciństwa są pogodne, wszystkie dzieci mogą być szczęśliwe, bo osiągnięcie pełnego i szczęśliwego życia jest uzależnione od właściwej wdzięczności dla tych, którzy wydali nas na świat.

Pomyślmy, jak bardzo to Słowo może być budujące dla licznych młodych ludzi, którzy mają bolesne historie, i dla tych wszystkich, którzy cierpieli w młodości. Wielu świętych — i bardzo wielu chrześcijan — po bolesnym dzieciństwie miało życie pełne światła, bo dzięki Jezusowi Chrystusowi pojednali się z życiem. Pomyślmy o tym młodzieńcu, dziś błogosławionym, a który w przyszłym miesiącu będzie świętym — Nuncjuszu Sulpriziu, który zakończył swoje życie w wieku 19 lat, pojednany z licznymi bólami i wieloma innymi rzeczami, bo jego serce było pogodne i nigdy nie wyparł się swoich rodziców. Pomyślmy o św. Kamilu de Lellis, który po zagmatwanym dzieciństwie zbudował życie wypełnione miłością i służbą; o św. Józefinie Bakhicie, która wychowała się w straszliwej niewoli; lub o bł. Karolu Gnocchim, ubogim sierocie; i o św. Janie Pawle II, który jako dziecko przeżył śmierć matki.

Człowiekowi, niezależnie od tego, jaka jest jego historia, przykazanie to wskazuje kierunek podążania ku Chrystusowi — w Nim bowiem objawia się prawdziwy Ojciec, który nam ofiaruje *«powtórne narodzenie»* (por. J 3, 3-8). Tajemnice naszego życia rozjaśniają się, kiedy odkrywamy, że Bóg od zawsze przygotowuje nas do życia jako Jego dzieci, w którym każdy czyn jest powierzona przez Niego misją.

Nasze rany zaczynają stawać się sposobnością, kiedy dzięki łasce odkrywamy, że prawdziwą tajemnicą nie jest już *«dlaczego?»*, ale *«dla kogo?»*, ze względu na kogo mnie to spotkało. Dla jakiego dzieła Bóg mnie ukształtował przez moją historię? Tu wszystko się odwraca, wszystko staje się cenne, wszystko staje się budujące. W jaki sposób moje doświadczenie, nawet smutne i bolesne, w świetle miłości staje się źródłem zbawienia dla innych — dla kogo? Wówczas możemy zacząć czcić naszych rodziców z wolnością dorosłych dzieci i z pełną miłosierdzia akceptacją ich ograniczeń [1].

Czcijmy rodziców — dali nam życie! Jeśli oddaliłeś się od swoich rodziców, przemóż się i wróć, wróć do nich; być może są starzy... Dali ci życie. Jest też wśród nas zwyczaj mówienia nieprzyjemnych rzeczy, również brzydkich słów... Bardzo was proszę, nigdy, nigdy, przenigdy nie ubliżajcie rodzicom innych. Nigdy! Nigdy nie ubliża się mamie, nigdy nie ubliża się tacie. Nigdy! Nigdy! Sami podejmijcie tę wewnętrzną decyzję: od dziś nigdy nie będę ubliżał mamie lub tacie innej osoby. Dali jej życie! Nie powinno się im ubliżać.

To wspaniałe życie zostało nam ofiarowane, nie narzucone: powtórne narodzenie w Chrystusie jest łaską, którą należy przyjąć w wolności (por. J 1, 11-13), i jest skarbem naszego chrztu, w

którym za sprawą Ducha Świętego jest tylko jeden nasz Ojciec — Ojciec w niebie (por. *Mt* 23, 9; *1 Kor* 8, 6; *Ef* 4, 6). Dziękuję!

Do Polaków:

Witam serdecznie obecnych tu Polaków. «Czczij ojca swego i matkę swoją» to nie bezduszny nakaz ani pobożne życzenie, ale to Boże przykazanie, polecenie z obietnicą budowania pomyślnej przyszłości, tworzenia zdrowych relacji rodzinnych. Niech harmonia uczuć między ojcem i matką — mamą i tatą — daje dzieciom w waszych rodzinach poczucie bezpieczeństwa, uczy je piękną miłości, wierności i uczciwości, niech rodzi wobec rodziców szacunek, wdzięczność i posłuszeństwo. Rodzicom, którzy starają się o harmonię i świętość rodziny, i dzieciom, wrażliwym na ich potrzeby, z serca błogosławię.

[1] Por. św. Augustyn, *Mowa Na słowa Ewangelii św. Mateusza*, 72 a, 4: «Zatem Chrystus uczy cię odrzucania swoich rodziców i jednocześnie ich miłowania. Otóż rodziców miłuje się w sposób uporządkowany i w duchu wiary, kiedy nie stawia się ich ponad Boga: Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien — mówi Pan. Tymi słowami zdaje się niemal cię przestrzegać, abys ich nie miłował. Ale wręcz przeciwnie, napomina cię, byś ich kochał. Mógłby bowiem powiedzieć: 'Kto kocha swego ojca lub matkę, nie jest Mnie godzien'. Nie powiedział tak jednak, aby nie mówić przeciw prawu, jakie dał, ponieważ to On dał, za pośrednictwem swego sługi Mojżesza, prawo, w którym jest napisane: Czczij ojca swego i matkę swoją. Nie ogłosił przeciwnego prawa, ale je potwierdził. Ponadto nauczył cię ładu, nie zniósł obowiązku miłości wobec rodziców: kto kocha ojca i matkę, ale bardziej niż Mnie. Trzeba ich kochać, ale nie więcej niż Mnie: Bóg jest Bogiem, człowiek jest człowiekiem. Kochaj rodziców, bądź posłuszny rodzicom, czcij rodziców. Ale jeśli Bóg powołuje cię do ważniejszej misji, w której miłość do rodziców mogłaby stanowić przeszkodę, zachowuj ład, nie usuwaj miłości».